

PRZEMÓWIENIE SEKRETARZA NAUKOWEGO
POLSKIEJ AKADEMII NAUK PROF. DR HENRYKA JABŁOŃSKIEGO

Szanowni Koledzy! Gdy na ostatnim Zjeździe Historyków Polskich i na specjalnej Sesji zorganizowanej w XX-lecie Polski Ludowej, a w ślad za tym na posiedzeniach Sekretariatu Naukowego i Prezydium PAN bilansowaliśmy nasz dorobek, szczególną troską napawał nas stan badań w zakresie historii powszechnej. Z najwyższym uznaniem podkreślając dużej klasy osiągnięcia poszczególnych uczonych i środowisk, musieliśmy stwierdzić, że niedostatecznie rozbudowana jest sieć warsztatów naukowych zajmujących się problematyką powszechną, że zbyt małą opieką uprzednio je otaczaliśmy, że istnieją w konsekwencji całe ważne tereny badawcze wcale lub bardzo słabo uprawiane.

Raz jeszcze potwierdziły się jednak dwie niewątpliwe prawdy: po pierwsze — zakres jakiegoś niedostatku w nauce rozumiemy najlepiej wówczas, gdy już zabieramy się do jego usuwania, i tak właśnie było i w tym wypadku, gdy głośno o brakach w zakresie historii powszechnej zaczęliśmy w Polsce mówić, po drugie — szczerze i bez zbędnych usprawiedliwień uświadomienie sobie przyczyn zaistniałych braków stanowi z reguły niezbędny punkt wyjściowy do ich usunięcia.

Wszystko to warto sobie publicznie przypomnieć dziś, gdy ilość prac naukowych i popularnonaukowych z różnych zakresów historii powszechnej stale wzrasta, gdy ogólna sytuacja na tym odcinku badań zaczyna się kształtować pomyślniej. A przypomnieć dlatego warto, by nie zadowolić się wstępnymi sukcesami, by nie zgubić z pola widzenia całego ogromu potrzeb i stale wzmacniać wysiłki organizatorów badań i samych badaczy.

Znakomitą okazją po temu jest właśnie dzisiejsza konferencja, mająca charakter roboczy, skoncentrowana wokół jednego ważnego zjawiska dziejowego, ważnego zarówno w naszej narodowej, jak i powszechnej historii.

Nie jest moim zadaniem przed wysłuchaniem szeregu wystąpień specjalistów zajmować czas Kolegów rozważaniem znaczenia rewolucji,

rozpoczętej w wielkim imperium carów przed sześćdziesięciu laty. Wydaje mi się jednak słuszne podkreślić, że jest to pierwsza od 10 lat w tych rozmiarach konferencja rewolucji tej poświęcona. A co jeszcze ważniejsze — godny uznania jest jej zakres tematyczny.

Pozwólcie więc, że z tej okazji sięgnę do wielkiej skarbnicy myśli Lelewelowskiej i przytoczę przed bez mała półtora wiekiem napisane słowa: „Obejmuje dziś piórem swoim historyk tysiączne w ruchu będące sprężyny, bliskie i dalekie, a z nimi przyzwoitszy czasu przeciąg, obejmuje obszerniejszą przestrzeń tysiącem okoliczności otoczoną i wyjaśnia ogólne znamiona i charakterystyki działań ludzkich, o których działający często nie wiedzą, a które o ich losach wczesno stanowią. Są tedy różnice i bez liku odcienia, wszędzie jednostajni ludzie, a kroki ich i losy odmienne, są między zdarzeniami podobieństwa i różnice, są w ciągłym pasmie dziejów, jak między pojedynczymi ludami, podobieństwa i różnice, są tedy pracom historycznym przyzwoite jak pojedynczych osób, tak i narodów paralele”.

Te „przyzwoite” pracom historycznym paralele są właśnie jednym z przedmiotów zainteresowań Zakładu, który jest organizatorem dzisiejszej konferencji. Niejedna też zapewne myśl paralele w dziejach własnych i naszych sąsiadów oświetlająca przybędzie w dorobku tych dwudniowych obrad. Jaśniejsze nam się staną podobieństwa, jaśniejsze również i różnice, łatwiej zrozumiemy to, co ogólne, typowe, i to, co specyficzne. Wciąż bowiem zachowują swój walor przestrogi Lelewela: „nigdzie jedno z drugim tożsamości nie zachowa, nigdzie bez skazy, bez zmiennego nagięcia, bez modyfikacji bieg rzeczy ludzkich w jednostajności się nie zachowa”. Ważna to przestroga zarówno wówczas gdy porównujemy zjawiska podobne, ale różne w czasie, jak również gdy zbieżne są one chronologicznie i wzajemnie na siebie oddziałujące, a nawet gdy jedno z nich wyraźnie nad innymi dominuje, ale gdy na różnym rozwijały się podglebiu. Rozległej więc trzeba wiedzy, intuicji badawczej i doskonałego opanowania rzemiosła, by pewnie żeglować po rozległym a pełnym raf morzu historii powszechnej, zgłębiać jej tajemnice i nowe dla profanów odkrywać horyzonty.

Nie dla zbędnych a nieskromnych pouczeń pozwoliłem sobie na przypomnienie tych oczywistych prawd, lecz jedynie po to, by walor Waszej pracy podkreślić i sprawiedliwość oddać trudowi historyka, co dzieje powszechne uczynił przedmiotem swego badania.

Stąd też, składając Wam oficjalne życzenia owocnych obrad w imieniu Sekretariatu Naukowego PAN, dołączam i swoje własne, prywatne, życzenia kolegi, który z Waszych prac korzystał i nadal w jak największym zakresie korzystać pragnie.